

Lipiec 2019



POLADA

Polska Agencja Antydopingowa

Informacje dla zawodniczek i zawodników kadr narodowych w różnych dyscyplinach sportu

Na początku lipca Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) poinformowała, że blisko trzystu rosyjskich sportowców, podejrzanych o doping, zostało zidentyfikowanych na podstawie analizy próbek zebranych w byłym laboratorium w Moskwie. Przekazywanie danych laboratoryjnych było jednym z warunków wymaganych przez WADA do zniesienia zawieszenia Rosyjskiej Agencji Antydopingowej (RUSADA) we wrześniu 2018 roku. Jak sprecyzowała WADA, dzięki danym zgromadzonym od początku roku przez ekspertów agencji zidentyfikowano 298 sportowców na podstawie 578 próbek "z najbardziej podejrzаныmi danymi", a do zainteresowanych federacji przesłano dokumenty 43 zawodników, od których pobrano 150 próbek. Jeśli federacje nie rozpoczną procedury prawnej przeciwko tym sportowcom, WADA zastrzegła sobie prawo wniesienia sprawy do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie.

Kolejny zwrot w „sprawie Caster Semenyi”. Szwajcarski sąd, który wziął pod uwagę anomalie hormonalne w jej organizmie zdecydował jednak, że obowiązujące od 8 maja nowe przepisy Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) nakazujące farmakologiczne obniżenie poziomu testosteronu u zawodniczek, które mają zaburzenia rozwoju płci będą dotyczyły także Semenyi, dwukrotnej mistrzyni olimpijskiej i trzykrotnej mistrzyni świata. W maju reprezentanta RPA złożyła apelację do szwajcarskiego Sądu Najwyższego, który uznał, że do momentu ostatecznego zamknięcia sprawy, przepisy IAAF nie mają zastosowania do Semenyi. Dzięki temu biegaczka mogła wystartować m.in. w majowych mitingach Diamentowej Ligi. W poniedziałek szwajcarski sąd uchylił decyzję podjętą w stosunku do Semenyi i oznacza to, że nie będzie ona mogła startować na mistrzostwach świata. To jednak nie koniec sporu, bo biegaczka czeka jeszcze na wyrok Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu, w którym złożyła apelację.

Uzbek Artur Tajmazow siedem lat temu świętował zdobycie złotego medalu olimpijskiego w zapasach. Po ponownym przebadaniu próbek okazało się, że stosował zakazane środki. Jest siódmym mistrzem olimpijskim z Londynu, który został zdyskwalifikowany. Reprezentant Uzbekistanu przez lata nie miał sobie równych na światowych matach. Dwukrotnie był mistrzem globu, a trzykrotnie z rządu triumfował w igrzyskach olimpijskich w kategorii 120 kg. Co ciekawe już po raz drugi Tajmazow stracił olimpijski medal. W 2017 roku odebrano mu złoto za zwycięstwo podczas igrzysk w Pekinie (2008)...

Po finale na 200 metrów stylem dowolnym podczas mistrzostw świata w Gwangju doszło do niecodziennej sytuacji. Reprezentant Wielkiej Brytanii Duncan Scott odmówił stanięcia na podium obok zwycięzcy Yang Suna i nie podał mu ręki. Brytyjczyk zdecydował się na takie zachowanie ze względu na podejrzenia wobec Chińczyka o stosowanie dopingu. Wcześniej podobnie postąpił w eliminacjach Brazylijczyk Joao de Silva, a następnie Mack Horton, który zdobył srebrny medal na 400 metrów. Chińczyk w 2014 roku został zdyskwalifikowany na 3 miesiące za stosowanie trimetazydyny. Pływak bronił się, że nie wiedział o wpisaniu jej na listę zabronionych substancji, bo stosował ją od 2008 roku. Odbił karę i nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że Chińczycy poinformowali o niej dopiero po jej zakończeniu. We wrześniu ubiegłego roku kontrolerzy odwiedzili pływaka w domu. Według "Sunday Times" najpierw godzinę nie chciał ich wpuścić, a następnie przekazał próbkę moczu, ale kontrolerzy nie mieli pewności czy był to jego mocz. Próbkę z krwią Sun Yanga miała zostać zniszczona na polecenie jego matki przez ochroniarzy, stąd mówi się, że została rozbita młotkiem. Światowa Federacja Pływacka uznała, że zawodnik nie zostanie ukarany, ale w marcu WADA złożyła odwołanie od tej decyzji.